

WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 51.

Bochum, sobota, 1 maja 1897.

Rok 7.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajdują się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemezyć się pozwoli!

Na maj i czerwiec

można zapisać

„Wiarusa Polskiego“ wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“.

Prenumerata za wszystkie trzy pisma wynosi za maj i czerwiec

tylko 1 markę

a z odnośnieniem do domu 20 fen. więcej.

Rodacy! starajcie się o pozyskanie nam nowych czytelników na te dwa miesiące.

Polacy na obczyźnie.

Ueckendorf. Zapowiedziany z powodu 900-nej rocznicy śmierci św. Wojciecha wiec katolicko-polski odbył się w dniu 25 kwietnia. Na rozpoczęcie zaśpiewano jedną zwrotkę pieśni „Kto się w opiekę“, poczem zabrał głos p. Fr. Malinowski, ażeby wykazać cel wieca; zaś w końcu swego przemówienia wznosił p. Fr. M. okrzyk na cześć Ojca św. i duchowieństwa katolickiego. Następnie czytali naprzemian pp.: Maliński, J. Wilkowski, Bartł. Wilkowski, Fr. Malchrowicz, Fr. Malinowski i Skraburski o życiu i czynach św. Wojciecha. Potem zabrawszy głos p. J. Bieliński z Bochum stawiał jako przykład godny naśladowania nadzwyczajną gorliwość św. Wojciecha i wzywał zgromadzonych Rodaków, ażeby starali się naśladować tego wielkiego Świętego. Następnie przemawiał p. Goldyan o położeniu i obowiązkach Polaków na obczyźnie i zachęcał młodzież polską do przykładowego prowadzenia się, a w końcu pan Jan Wilkowski o czci św. Wojciecha w Polsce. — Wiec odbył się w najlepszym porządku, ubolewać trzeba tylko, że Rodacy w stosunkowo małej liczbie na wiec się stawili. Odśpiewaniem pieśni „Salve Regina“ został wiec zakończony.

Dla zwolenników germanizacji.

Krótko przed świętami wielkanocnymi przyszła Izbie poselskiej sejmu pruskiego pod obrady petycyja katolików z Holzweissig, dopominających się urzędzenia dla ich dzieci wyznaniowej szkoły katolickiej. Przeciwno tej petycyi oświadczyli się konserwatyści, a to dla tego, że ta szkoła ma być dla polskich dzieci. „Schles. Volksztg.“ takie z tego powodu robi uwagi: „Nie jest po chrześcijańsku, aby dzieciom chrześcijańskim, jeżeli są Polakami, nie pozwalano uczęszczać do szkół wyznaniowych, ale zdaje się, że takie pojmowanie rzeczy jest konserwatywnem. Przecież dla dzieci w Holzweissig nie żądano szkoły polskiej; w Prusiech jest w szkole język niemiecki językiem wykładowym, a dla Holzweissig nie zrobionoby przecież wyjątku. Czyby panowie konserwatyści myśleli przez tę wymówkę pozyskać sposobność do protestantyzowania dzieci polsko-katolickich! Bo przecież jasną jest rzeczą, że ta cała polityka antypolska, jakiej żądają stronnictwa środkowe, nie jest niczem więcej jak tylko polityką protestantyzowania. Widzimy, że na

wschodzie przeprowadza się gorliwiej germanizację aniżeli w krajach koronnych, chociaż w Alzacji i Lotaryngii chodzi o szczerp germański, który przez długie należenie do Francji tylko zyskał pokost francuzki, kiedy natomiast na wschodzie mają Słowianie być zgermanizowani, z którymi o wiele trudniejsza sprawa, aniżeli z Germanami; wiadomo, że zgermanizowany Polak pozbawia się o wiele łatwiej swej wiary katolickiej, aniżeli zgermanizowany Alzata i Lotaryńczyk. — Tego, że na wschodzie chodzi o protestantyzowanie, dowodzi komisya kolonizacyjna, która prawie samych protestantów sprowadza i dla nich szkoły i zbory protestanckie buduje.

W Ameryce ciężką staczali walkę niemiecko-katolicy Biskupi, aby dla dzieci niemiecko-katolickich przeprowadzić szkoły z nauką niemiecką. — W Alzacji i Lotaryngii, za rządów francuzkich, przyczyniło się głównie duchowieństwo katolickie w uratowaniu języka niemieckiego od zupełnej zagłady. W Flandryi jest także zasługą katolicyzmu, że tam się utrzymał język ojczyzny ludności flamandzkiej. Kościół katolicki na całym świecie trzyma się bowiem tej zasady, aby opowiadać swym wiernym słowo Boże w języku narodów, do których się odzywa i które poucza. **Doświadczenia wykazało, że nie trafia kaznodzieja do serca słuchaczy, jeżeli się do nich w obcym im odzywa języku.**

Gdyby, czego nie daj Boże, mieli Francuzi pokonać Niemców i zabrać lewy brzeg Renu, toby się wykazało, że Kościół katolicki broniliby tam praw języka niemieckiego z tą samą stanowczością, z jaką występuje obecnie w obronie języka polskiego na wschodzie. Duchowieństwo dyecezyi kolonńskiej i akwizgrańskiej nie słuchałoby nakazu rządu francuzkiego, gdyby tenże żądać miał **kazań w języku francuzkim dla katolików niemieckich.** Taką jest zasada Kościoła katolickiego na całym świecie i od niej nie odstąpi.

W dalszym ciągu swego artykułu występuje „Schles. Volksztg.“ przeciw zarzutom prasy protestanckiej, jakoby katolicy niemieccy byli w swych sympatyach ku Polakom „więcej polskimi jak Polacy sami“. Katolikom niemieckim chodzi bowiem jedynie o wymierzenie sprawiedliwości Polakom w myśl zasady „Justitia est fundamentum regnorum“ — (sprawiedliwość jest podstawą państw); znają oni tylko obywateli państwa, a są przeciwni gatunkowaniu ich, bo przez to wytwarza się „państwo w państwie“. „To uderzanie na Polaków — tak mówi w końcu „Schl. Volksztg.“ — wywołało właśnie z ich strony opozycyją wzmacniającą ich. Pewną przeciż jest rzeczą, że od 1886 r., odkądto prze się na Polaków, rozbudziło się ich uczucie narodowe; tego dowody mamy także na Górnym Ślązku. Jestto zresztą naturalny objaw, że każdy nacisk wyradza odpór: bez walki kulturalnej nie byłoby silnego centrum; bez ustawy antysocyalistycznej nie byłibyśmy się doczekali takiego przerażającego przyrostu socyalistów; gdyby nie uderzano z taką zacieklnością na język polski itp., toby nie było się tak wzmogło poczucie polskie. Jestto znana rzeczą, że „ciąciwa zbyt naprężona pęka, a strzała zwraca się przeciw strzelcowi.“

Wojna grecko-turecka.

Z powodu klęski w Tesalii, panuje w Grecyi ogromne wzburzenie umysłów, tak że nawet rodzina królewska jest zagrożona a łatwo być może, że zmuszona będzie do opuszczenia kraju, jeżeli stosunki nie zmienią się na lepsze. Ludność przypisuje klęskę Greków niezdolności księcia Konstantego i dla tego bardzo jest oburzona na całą rodzinę królewską. Król robi wszelkie możliwe wysiłki. Synowi odjął naczelne dowództwo, a powierzył je najdzielniejszym wodzom: generałowi Mavromichalisowi i pułkownikowi Smoleńskiemu, bohaterskiemu obrońcy wąwozu Reveni. Odtąd rzeczywistym wodzem jest były pułkownik Smoleński. Oby Grekom, którzy postanowili walczyć aż do ostatka swych sił, lepiej się powodziło. Pośrednictwo mocarstw, które jawnie popierają Turcyę, Grecya zamierza stanowczo odrzucić i nie przystać nawet na zawieszenie broni. — W Epirze powodzi się Grekom dobrze. Flota grecka, pod nowym dowódcą, admirałem Stamatellos, uderzyć ma na Tesalonikę. — Izba poselska miała się wczoraj zebrać na posiedzenie nadzwyczajne. Król oświadczył prezesowi gabinetu, Delyannisowi, że z góry zgodzi się na wszystko, co mu w interesie kraju przedłoży.

Podług najnowszych wiadomości wezwał król Delyannisego, aby ustąpił ze stanowiska ministra. Utworzeniem nowego gabinetu mają na życzenie króla Jerzego zająć się: Skuludis, Soteropulo, Ralli, Carapano, Simopulo, Theodoki i Deligiorges.

Ziemie polskie.

z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Grudziądz. Poświęcenie nowego gmachu katolickiego seminaryum nauczycielskiego zaczęło się uroczystą Mszą św. w kościele seminaryjnym, którą odprawił ks. dziekan Kunert. Po wygłoszeniu przez dyrektora zakładu mowy pożegnalnej w starym gmachu, udali się wszyscy goście i uczniowie do nowego budynku.

Z Piaseczna pod Serockiem donoszą, iż dnia 21 kwietnia wieczorem został właściciel p. Jan Grodzki, gdy wyszedł zobaczyć do swych wiewiórek zastawionych w tamtejszej strudze, napadnięty zniemacka przez jednego z sąsiadów, który także w pobliżu miał wiewiórki. Tenże pobił go kilkakrotnie i wrzucił do wody, a dopomógł mu w tem jeszcze drugi mężczyzna, któremu ów sąsiad powiedział, że to złodziej. Sprawa oddana została do sądu.

Chelmno. Nowa agentura pocztowa urządzona została w Czarzu. Związek ma z urzędem pocztowym w Unisławiu.

Starogard. Złapano tu na ostatnim targu złodzieja kieszonkowego na gorącym uczynku i odstawiono do więzienia.

Malbork. W tartaku p. P. w Kałdowie spadł ciężki pień drzewa na robotnika Witańskiego i pogniótł mu okropnie klatkę piersiową. Wątpią, czy będzie żył.

Wejherowo. Na drodze z miasta do Zielonej góry znaleziono właściciela Behrerta z Zielonej góry nieżywego. Leżał twarzą w rowie obok swego na wpół wywróconego wozu, na nim ciężka deska. Aresztowano parobka, który mimo, że jechał z niebożczykiem nic nie chce wiedzieć o śmierci swego pana.

Z Swieckiego. W dolnej części nizin

rozparcelowano w tym spozimku pięć posiadłości; za móg płacono po 500 marek. — Brak robotników daje się już dotkliwie uczuć; niektórzy właściciele mają zaledwie czwartą część sił potrzebnych do roboty. — Obecnie objeżdżają okolice handlarze skupujący kartofle. Płacą za centnar modrych po 2 mr., za białe po 1.40 mr. Ztąd je wysyłają do Królewca.

Z Chełmińskiego. Szosa pomiędzy Kaldusem a Starogardem opadła na przestrzeni 100 kroków na pół metra w głąbie. Prawdopodobnie jest w tem miejscu jakie źródło.

W pewnym mieście w Prusach Zachodnich, w okolicy przeważnie polskiej, gdzie dotąd nie ma żadnego polskiego interesu lokciowego, jest takowy w świetnych warunkach wraz z domem od zaraz do nabycia. Interes ten, w rynku, w bardzo ożywionem miejscu położony; właściciel obecny li tylko ze względu na wiek podeszły chce go zdać. Rodak zrobiłby tu świetny interes! Bliższych szczegółów udzieli osoba, którą wskaże Redakcja „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku (Danzig).

Królewiec. Konsystorz ewangelicki rozporządził, żeby w niedzielę 25 bm. pastorem w kazalnicy wspomnieli o „śmierci męczenników Adalberta“. Przynależącego się Męczennikowi tytułu „Świętego“ konsystorz nie daje. Również dyrekcja misyjna, zakładając na pamiątkę 900 rocznicy fundacyę, nazywa ją „Adalberts-Stiftung“, a więc też nie dodaje „św.“. A przecież nawet Marcin Luter pisał: St. Matthaeus, St. Johannes itd.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Trzemeszno. Majątek Lubin (700 mórg obszaru) nabył na subhaście administrator majątku Przylepek pod Sremem. Licytował do sumy 103.360 marek. Poprzednim właścicielem był Niemiec.

Krzywiń. W pobliskiej wsi kolonizacyjnej Ziemiach jechał robotnik konno z pola, w tem wypadła świnia nagle i wpada pod nogi koniowi. ten się przestraszył i rozbiegł i padłszy w biegu przycisnął jeźdźca tak nieszczęśliwie do ziemi, że wkrótce umarł.

Poznań. Przed czterema tygodniami zniknął w niewiadomy sposób mój 17-letni syn Andrzej Nowicki. Łaskawych Czytelników proszę o podanie jego pobytu pod adresem: M. Skopińska, Poznań, ulica Rycerska nr. 27, IV piętro. — Chłopczyk 2 i pół roczny wszedł potajemnie do wagonu IV klasy na dworcu poznańskim i usnął pod ławą. Pociąg ruszył, a on nie wiedząc o tem, dojechał do Gniezna.

Z krzyżackich bojów.

(Ciąg dalszy.)

Powoli wrzawa ucichła, noc roztoczyła swe cienie wokoło, w obozie Jagiełły pozapalano światła, wyczekując rycerzy z powrotem. Nie widać ich wszakże było.

Zdobywszy Dąbrowno, żołnierze, upojeni radością, rozpoczęli w niem gospodarzkę. Napróżno pan Andrzej Brochocki nawoływał ich do porządku, — słuchać nie chcieli; brali srebro, miedziane naczynia, beczki z winem i i miodem, ładowali zdobyczą wozy. Widząc, że nic nie wskóra wołaniem, Brochocki, kazawszy zagwoździć działa, poszedł zwiedzić piwnice zamkowe, w których plondrowali. Obchodził właśnie izby pusty, gdy jedną zastał zamkniętą. Żelazny drag ją zapierał; odsunawszy zaporę, wszedł do środka, ale jakże się zdziwił... Na środku izby klęczał siwy starzec w sukniach zakonnych, ze łżonemi do modlitwy rękoma. Większe było jeszcze jego zdziwienie, gdy do niego przemówił, starzec odpowiedział mu bowiem po polsku, oznajmując, że jest więźniem, przez Krzyżaków na drodze pochwyconym.

Był to ksiądz Jan, z rozkazu Ulryka zamknięty w zamku.

Po krótkiej rozmowie, Brochocki puścił go do obozu, dodawszy dla bezpieczeństwa jednego z towarzyszków, który już dobrze zaopatrzywszy kieszenie, rad do namiotu powracał. Powoli też i reszta rycerstwa z naładowanemi wozami i jeńcami pociągnęła za nimi. Brochocki przybył wszakże dopiero około północy, uznojony, okrwawiony, okopcony dymem. Wszedłszy do namiotu, nie patrząc na nic i na nikogo, rzucił się na posłanie. Po chwili dopiero, gdy nieco odetchnął, siadł i począł się

Tam go spotrzeżono — nie umiał podać nazwiska, ale mówił, że ojciec jego taką samą nosi czapkę, jak zapytujący go urzędnik kolejowy i że mieszka w Poznaniu. Odesłano go najbliższym pociągiem ku wielkiej radości rodziców.

Krotoszyn. Kapitalista Benisch ze Zdun wziął udział w tańcu, przytem tknięty paralizem na serce padł i życie zakończył. — W Rozdrażewie umarł dnia 28 bm. główny nauczyciel śp. Bolewski. Był emerytem.

Mogilno. Majątek Pałędzie dolne (przezwisko Steinfelde noszący) około 325 hektarów, sprzedany będzie dnia 31 maja o godzinie 9 przez subhaście. Majątek ten ma 140 mórg łąk i 130 mórg jeziora.

Skoki. Zmarła aptekarzowa Rentzmann przeznaczyła 2282 marek na sprawienie publicznego zegara, który ma być umieszczony na ewangelickim kościele.

Jerzyce. Dzieci, bawiąc się zapalnikami, spowodowały pożar. Wczoraj około godziny 4 zapaliły stodołę gospodarza Czajki; spaliła się do szczytu ze wszystkimi zapasami zboża i paszy, oraz narzędziami rolniczymi.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Rozmierz. Malarz Jan Sowka tużtąd wracał w sobotę po robocie do domu, podchmieliwszy sobie nieco po drodze. Nazajutrz rano znaleziono go bez życia w rowie z głową utkwioną w szlamie.

Dorota. Zeszłego tygodnia zabiła żona robotnika Wielgosza w napadzie obłąkania swe trzymiesięczne dzieciszczo w ten sposób, że uchwyciła je za nogi i uderzyła główką o kolebkę. Dziecko policja zabrała, a kobietę umieszczono tymczasem w domu chorych dla obserwowania.

Gliwice. Doróżkarz Goldman spadł w drodze ku Miasteczku z woza i został przejechany.

Kłodzk. W Płomnicach w hrabstwie Kłodzkim włamali się złodzieje do kaplicy i zrabowali ją. Zbrodniarze uszli i nie ma za nimi najmniejszego śladu.

W Zabrze skradli złodzieje pewnemu kupcowi z szuflady 2400 marek. Policja śledzi pilnie za nimi.

Pszczyna. Ze względu na wielką rozległość powiatów pszczyńskiego i rybnickiego ma być trzeci powiat ustanowiony i to powiat Zorski.

Katowice. W Koszutce stwierdzono u zabitego kota wściekłość. Landrat rozporzą-

rozglądać, a spostrzegłszy księdza Jana i przypomniałszy sobie kto był, zawiązał z nim pogawędkę, dopytując obszernie o szczegóły pojmania go przez Krzyżaków.

— Szedłem z obozu od księżny Aleksandry Mazowieckiej, gdzie siostrę zostawił — rzekł ciężko westchnawszy, staruszek. — Uwierzyć trudno, co mnie prowadziło. Płoch dziecko nam uciekło, którego szukając, puściłem się za obozem.

— Jakże? co? — zapytał Brochocki, powstając zaciekawiony.

— A cóż kryć będę? Wstyd się, co prawda przyznać, bo to srom dla naszego domu, ale już wam, panie, powiem: może mi pomożecie w odszukaniu zguby. Siostrę miałem w Toruniu, na krzyżackim chlebie wyrosłą. Uciekając przed wojną, schroniła się z córką do obozu księżny Aleksandry. Otóż ta córka, dziewczę samowolne, z głową zapaloną, z sercem przepełnionem nienawiścią do wszystkiego, co niekrzyżackie uszła z namiotu. Po co? dokąd? — trudno to wiedzieć; domyślać się tylko można, że pewnie nie z dobrymi zamiarami dla króla. Szaloną ratować chciałem, jeśli jeszcze ratunek możliwy.

— Jakże wygląda? — zapytał coraz mocniej rozciekawiony Brochocki.

Opisał ją staruszek, jak mógł najdokładniej. — Osobliwy traf! — zawołał Brochocki. — Do mnie w tych czasach przybłąkał się chłopiec, bardzo do dziewczyny podobny... Nie wiecie, jakie konie zabrała z sobą? kogo z ludzi?

— Owszem — odparł staruszek, — uszedł z nią razem siwy stary sługa. Uprowadziła dwa konie, z których jeden był bujański.

— To ją mamy! — zawołał, śmiejąc się Brochocki. — Ręczę, że nasz Teodorek jest

dził, aby przez przeciąg trzech miesięcy wszystkie psy związane: w Bogucicach, Małej Dąbrówce, Wełnowcu, Dębnie, kolonii Bederowcu, Zależu, Brynowie, zamku i mieście Katowice.

Kaundorf. Przy stopniach ołtarza zmarł nagle na paraliż serca podczas popołudniowego nabożeństwa w ostatnią niedzielę ks. proboszcz Otte.

Wiadomości ze świata.

W Berlinie rozpoczął się 28 z. m. zjazd niemieckich związków cechowych.

Austria. Minister Badeni wydał już i dla Morawii takie same rozporządzenie językowe jak dla Czech. Wolno więc każdemu porozumiewać się tam z urzędami w języku ojczystym. Cześć naszemu rodakowi za ten doniosły akt sprawiedliwości! Jest to też najlepsza odpowiedź na ujadanie austriackich Niemców, którzy w swej zaciekłości nie mogą mu tego darować i szarpia go za to ile mogą.

Petersburg. Cesarz Franciszek Józef mianował wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza szefem jednego z pułków węgierskich. — Wieczorem o godzinie 6 przyjmował cesarz Mikołaj hr. Gołuchowski w osobnej audyencji. Hr. Gołuchowski odwiedził po południu ministra spraw zagranicznych hr. Murawiewa, ministra finansów Wittego oraz wszystkich ambasadorów.

Z różnych stron.

Bochum. Niedaleko kopalni „Centrum“ przejechana została 17-letnia dziewczyna. Nieszczęśliwej przeszły kota przez szyję i piersi, tak że śmierć niebawem nastąpiła.

Ueckendorf. Przedwczoraj nastąpił na cesze „Holland“ wybuch gazów. Sześciu górników zostało okaleczonych.

Baukau. Woźnica Teodor T. z Herne zajechał bez pozwolenia na plac kopalni „Friedrich der Grosse“ a obładowawszy wóz przesianym popiołem, chciał się właśnie oddalić, gdy wtem nadszedł pewien urzędnik i T. przytrzymał. Zarząd kopalni stawił wniosek o ukaranie T. za kradzież.

Kray. Starszy knapszafkowy, Henryk Mahler, przeprowadza się z dniem 1 maja. Mieszkanie jego znajdować się będzie przy ul. Hauptstr. 4b.

Kolonia - Nippes. W pewnym domu przy Sechzigstr. zarwało się sklepienie ponad

ową dziewczyną; wprosiła się teraz między pacholeta królewskie.

— Na miłość Boską! Chwili do stracenia nie ma! — zawołał ksiądz Jan, zrywając się niespokojnie. — Ona się na wszystko waży.

— Nie lękajcie się — odparł Brochocki — król nasz pilnie jest strzeżony. Choćby i chciała, nie uczyni nic. Kropli wody Jagiełło z innych rąk, prócz swego podczaszego, nie przyjmie.

Ksiądz Jan nie mógł wszakże usiedzieć na miejscu, nalegał koniecznie, aby iść. Lubo niechętnie, powstał Brochocki i skierowali się ku namiotom królewskim. Trzeba było się im przecisnąć przez wozy, naładowane zdobytymi sprzętami, przez tłumy jeńców i pilnującej ich straży, jednakże dotarli wreszcie do namiotu marszałka Zbigniewa, który stał właśnie na dworze.

— Cóż was tu sprowadza, panie Andrzeju? — zapytał, spostrzegłszy Brochockiego. — A, to wy, księżę Janie! — dodał, poznając nagle księdza. — Skądżeście się tutaj wzięli?

— Z niewoli krzyżackiej — odparł ksiądz; — pan Brochocki mnie uwolnił.

— Jest od kilku dni przy królu jegomości chłopak, który u mnie z początku w poczcie służył; za nim to z księdzem przyszliśmy — odezwał się Brochocki.

— Był — odparł marszałek — ale właśnie podczas napaści na Dąbrowno, znikł nam niespodzianie. Szukamy go też, lecz do tej pory znaleźć nie możemy. Król go polubił, dopytuje się o niego.

Brochocki zmilczał i spojrzął na księdza, dając mu znak, żeby nie mówić więcej.

Ksiądz Jan nie mógł, ani też nie miał ochoty do rozmowy, tak był przygnębiony i zmieszany tem, co usłyszał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sklepem, gdy koń tamże przechodził. Straż ogniowa ratowała biedne zwierzę z przykrego położenia.

Cieszyn. Adwokat dr. Izydor Kohn wzywa spadkobierców po Andrzeju Przeczek, mieszkańcu z Dolnych Biedowic (którego po- byt niewiadomy, tak że go sąd uznał za zmar- lego) aby się zgłosili do niego po spadek wy- noszący 247 guldenów.

Pożyteczne wiadomości.

Ważny dla robotników wyrok wydał w tych dniach berliński sąd proceduralny. Fabry- kant G. zatrudniał u siebie robotnika W. Osta- tni nie chciał magistratowi w Berlinie podatków płacić. Magistrat obłożył teraz aresztem na zarobek robotnika, wynoszący 22 marki 50 fen. Areszt położony został przy końcu lipca r. z. Fabrykant odciągał robotnikowi powoli z jego zarobku tak długo, dopóki mu całych 22,50 m. nie odciągnął i odsyłał to za każdą razą magi- stratowi. Robotnik na tem jednak nie poprze- stał i zaskarżył teraz swego pryncypała o

22,50 mr. Sąd proceduralny gruntownie roz- patrywał całą sprawę i stwierdził, że robotnik ów istotnie nie płacił podatku przez cały rok, ale mimo to zawyrokował na korzyść robotni- ka i skazał fabrykanta, żeby robotnikowi zwró- cił owe 22,50 mr., które mu odciągał na roz- kaz magistratu. Sąd proceduralny wychodził z tego założenia, że obłożenie aresztem ani pod względem materyalnym, ani pod względem formalnym z prawem się nie zgadza, gdyż prawo przepisuje, że zarobek wolno okładać aresztem za bieżące podatki, ale nie za podat- ki, które już przed 3 miesiącami winny były być zapłacone, a zapłacone nie zostały. Ponieważ magistrat pieniędzy tych nie chce wrócić fabry- kantowi, dla tego fabrykant chce teraz magi- stratowi proces wytoczyć.

Wiadomości kościelne.

W sobotę dnia 1 maja wieczorem sposobność do spowiedzi św. wielkanocnej w **Elberfeldzie**.
W drugą niedzielę po Wielkiejnocy dnia 2 maja z rana od godz. 6-tej spowiedź wielkanocna. Po południu o godz. 3¹/₄ nabożeństwo polskie z kazaniem w **Elber-**

feldzie w kościele św. Wawrzyńca (Laurentiuskirche).
W trzecią niedzielę po Wielkanocy dnia 9 maja na- bożeństwo majowe w **Muelheimie** nad Renem o godz. 4 po południu.
Z rana od godz. 6 sposobność do spowiedzi św. wiel- kanocnej w **Kolonii**.
Ks. Leichert.

Postbestellung-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abt. S. 380) für die Monate Mai u. Juni und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, te- scheinigt.

d..... 1897.

Towarzystwo św. Walentego w Bickern podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 2-go maja o godz. 8-mej przystępują członkowie wspólnie do Komunii św. Pro- simy wszystkich członków, ażeby z tej sposobności jak najliczniej ko- rzystać zechcieli. Zwracamy uwagę na przyjętą uchwałę na miesię- cznym posiedzeniu kwietnia, do której każdy członek zastosować się musi tj. po ukończonej spowiedzi wielkanocnej każdy członek udowo- dnić musi, że wypełnił obowiązek religijny przez okazanie odnośnej kartki. Członkowie winni stawić się w czapkach i oznakach tow. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Ruhą podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom i Roda- czkom w całej okolicy Linden i Dahlhausen, iż w każdą niedzielę po południu będzie się odprawiać **nabożeństwo z polskim śpie- wem**, prosimy więc wszystkich Rodaków i Rodaczki, ażeby jak naj- liczniej się zgromadzili i aby jeden drugiego zachęcał a nie odmawiał. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen podaje do wiadomości wszystkim Rodakom w parafii Serca Jezusowe- go, iż w każdą niedzielę przez cały maj będziemy odprawiali **nabo- żeństwo majowe**, więc kochani Rodacy winni zgromadzić się na to nabożeństwo, które będzie odprawiane o godz. 3¹/₂. Uwiadomiamy się także, iż mamy próbę śpiewu tymczasowo w każdą niedzielę po wiel- kiem nabożeństwie o godz. 11 w lokalu p. Helten. O liczny udział Rodaków tak w nabożeństwie jak i w próbie śpiewu uprasza się. — Przysznie zebranie towarzystwa odbędzie się dnia 9-go maja o godzinie 5-tej po południu. **Zarząd.**

Szan. Panom
Jakóbowi Machowiakowi
i Jakóbowi Kucowi
członkom Tow. św. Barbary odnogi „Wiara“ w Wolfsdorf
życzą członkowie w dniu Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławień- stwa św., życia długiego, tu na ziemi fortuny, a po śmierci w nie- bie złotej korony. Wykrzykujemy 9999 razy: Panowie Jakubowie niech żyją, aż cały Wolfsdorf za- drży! Tego wam życzy Tow. „Wiara“.
J. P. sekretarz.

Szanownym Rodakom donoszę, iż pierwszego maja wyprowadzę się z domu przy ulicy Zimmerstr. do domu przy ulicy **Münster- strasse nr. 67**, na rogu przy kościele św. Józefa. Proszę po- przedź moje nowe przedsięwzięcie. Z szacunkiem
Franc. Jakubowicz,
rzeźnik polski.

Towarzystwo polskie „Jedność“ w Dortmundzie oznajmia niniejszem swym członkom, iż w niedzielę dnia 2-go maja o godz. 7-mej rano będzie Msza św., na której członkowie przystępować będą do Stołu Pańskiego. Po popołudniowym nabożeństwie odbędzie się **zgromadzenie** jak zwykle, na które przybędzie Wiel. O. Kor- neliusz. O punktualny i liczny udział uprasza **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Harfa“ w Bickern daje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 2-go maja o godzinie 1¹/₂-tej po południu odbędzie się **walne zebranie**, w celu załatwienia ważnych spraw, a o godz. 2-giej próba teatru i śpiewu. O liczne i punktualne stawienie się uprasza **Zarząd.**

Szanownemu Panu
Zygmuntowi Ziolkowskiemu
w Mülheim nad Renem,
Prezesowi Towarzystwa „Jedność“ w Kolonii
składamy w imieniu Towarzystwa
w dniu Jego godnych Imienin (2 maja)
jak najserdeczniejsze życzenia
błogosławieństwa Bożego, zdrowia i wszelkiej pomyślności, a
zarazem wołamy: nasz szanowny prezes pan Zygmunt Zioł-
kowski niech żyje!
Zarząd.

Uwiedomienie.

W poniedziałek, dnia 3-go maja, otwieram
w Herne, przy ul. Bahnhofstr. 66.
(w nowym budynku hotelu Schlenkhoff'a)
specyalny skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Mem staraniem będzie, aby mym szanownym odbiorcom sprzedawać
dobry towar po cenach tanich, ale najzupełniej stałych.

W sobotę i w niedzielę
wielka dekoracya na otwarcie.
Sprzedaż zacznie się w poniedziałek, dnia 3 maja.

S. Kleczewski,
Bazar poznański. — Posener Bazar.

Bahnhofstr. 66. **HERNE.** Bahnhofstr. 66.
obok hotelu Schlenkhoff'a.

Polska usługa!

Doniesienie tymczasowe.

Szanownym Rodakom donosimy niniejszem jak najuprzejmiej, iż w **pierwsze święto Zielonych Świątek, dnia 6-go czerwca br. o godzinie 4-tej po południu** odbędzie się w sali teatru miejskiego w Bochum

obchód 9-setnej rocznicy śmierci św. Wojciecha.

Zapraszając już dziś Szanownych Rodaków w Westfalii i Nadrenii do licznego udziału, wyrażamy nadzieję, iż w dniu tym powstrzymają się nasze Szanowne Towarzystwa z urządzeniem zabaw, aby Rodacy licznym zgromadzeniem się na uroczystość zadokumentowali swe przywiązanie do wiary Ojców, oraz łączność braterską, jednoczącą nas tu na obczyźnie.

Bliższe szczegóły zostaną później ogłoszone.

Komitet:

Stefan Rejer, Wattenscheid, przewodniczący. *Adam Maćkowiak*, Baukau, I zastępca. *Stan. Zalisz*, Bochum, II zastępca. *W. Sobek*, Bochum, sekretarz. *Jan Jankowiak*, Bochum, zast. *A. Betyna* i *Piotr Rolewicz*, Bochum, skarbnicy. *Jan Stawowy* i *Jan Madejka*, Bochum, zastępcy. *St. Zielński*, Oberhausen. *A. Krzymyk*, Lemkühle. *Jan Jensch Ewing*, *St. Adamski*, Barendorf. *Ign. Jarnot*, Bochum. *L. Tacka*, Lütgendortmund. *W. Ratajczak*, Steele. *A. Swoboda*, Bottrop. *Jan Jarczyński*, Bochum. *M. Makowski*, Witten. *Fr. Namysl*, Barendorf. *Stefan Ledwoń*, Bochum.

Bochumski konsum obuwia.

Stałe ceny!

Najtańsze ceny!

Bongardstr. 3.

B. GROSS

Bongardstr. 3.

poleca **wszelkiego rodzaju obuwie** od najprostszego do najlepszego, po cenach zupełnie stałych ale **nadzwyczaj tanich.**

- Do przyjęcia **bóty z guzikami** z lakierowanymi ozdobami i gładkie, każdej jakości od 4,50 mr. począwszy.
- Do przyjęcia **bóty z gumami** z lakierowanymi ozdobami i gładkie, każdej jakości od 4,50 mr. począwszy.
- Do przyjęcia **bóty lakierowane** w różnych cenach.
- Do przyjęcia **bóty z gumami** dla chłopców z jednego kawała i z wkładką od 4,00 mr. począwszy.
- Do przyjęcia **trzewiki dla chłopców** od 3,00 mr. począwszy.
- Do przyjęcia **bóty do sznurowania** dla chłopców od 3,50 począwszy.
- Dla **kobiet bóty z guzikami** gładkie i z lakier. ozdob. od 4,50 m. pocz.
- Dla **kobiet bóty z gumami** gładkie i z lakier. ozdob. od 3,50 m. pocz.
- Dla **kobiet trzewiki** gładkie i z lakier. ozdobami od 3,00 m. począwszy.
- Dla **kobiet bóty do sznurow.** gładkie i z lakier. ozdob. od 4,75 m. pocz.
- Dla **mężczyzn bóty z gumami** z wkładką i z jednego kawała, dobrej jakości od 4,50 mr. począwszy.
- Dla **mężczyzn trzewiki** dobrej jakości od 4,00 mr. począwszy.
- Dla **mężczyzn bóty do sznurowania** dobrej jakości od 5 mr. pocz.
- Pantofle pluszowe i kortowe** dla kobiet, mężczyzn i dzieci.
- Bóty i trzewiki do pracy** mam zawsze na składzie we wielkim wyborze, wyłącznie dobrej jakości.

Ceny są na każdym bócie wyraźnie napisane, a są one tak tanie, iż Szanowna Publiczność przekonać się może, jakie dają korzyści przez moje stałe ceny.

W moim składzie mówi się po polsku!

Proszę zważać na moje cztery wielkie okna wystawne!

Szanownym Rodakom z **Bickern, Wanne i okolicy** podaję do wiadomości, iż mój

skład towarów kolonialnych

przeniosłem od ul. Verbindungsstr. do domu przy ul. **Königsstr. 65.**

Zwracam szczególną uwagę szanownej publiczności, iż mam na składzie **tylko dobry towar**, który po umiarkowanych cenach sprzedaję.

Nadmieniam jeszcze, iż mam dwie stancye do wynajęcia. Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

Stanisław Ciesielski, Wanne, Königsstr. 65.

Polska kiełbasa

funt 80 fen., przy 5 funtach 75 fen. Kiszka szczypiorowa funt 70 fen., przy 5 funtach 65 fen. Wędzona słonina i wszelkie inne gatunki kiełbas i kiszek. Sprzedający otrzymują rabat.

Interes rzeźnicki parowy.

Jan Baumert,

Bochum, Rottstr. nr. 31.

Tanie źródło zakupna wszelkiego rodzaju **pościeli** u **Braci Alsberg Wattenscheid.**

Drewniane łózka sztuka po 33 00, 26 00, 18 00, 15 00, 10 50 i **8,90.**

Żelazne łózka sztuka po 25 00, 19 00, 13 00, 8 00, 6 00 i **4,50.**

Pierzem napełnione **poduszki** sztuka po 6 00, 5 00, 3 75, 2 50, 1 75 i **1,00.**

Pierzem napełnione **pierzyny wierzchnie** sztuka po 25 00, 20 00, 16 00, 12 00, 8 00, 5 00 i **3,90.**

Gotowe powłoki na pościel sztuka po 4 50, 3 90, 2 60, 2 15, 1 65 i **1,45.**

Gotowe sienniki po 2 65, 2 40, 1 95, 1 65, 1 35 i **93 fen.**

Do pościeli barchan metr po 3 00, 2 40, 1 80, 1 35, 98, 72 i **39 fen.**

Czyszczone **pierze do pościeli** funt po 3 50, 2 85, 2 00, 1 65, 1 20, 70 i **29 fen.**

Bracia Alsberg Wattenscheid.

Przeniesienie interesu.

Szanownej publiczności **Recklinghausen i okolicy** donoszę niniejszem, iż z dniem 1-go maja br. przenoszę mój

warsztat krawiecki

z Bickern do Recklinghausen, przy ul. Brandstr. i Promenade nr. 143.

Prosząc szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się

Jakób Lehmann, mistrz krawiecki.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Baczność!

Zwracam uwagę na me **nowości wiosenne.**

Polecam laski we wielkim wyborze. Kto chce mieć modną laskę, niech się uda do

Fr. Noltinga w Herne.

naprzeciw kościoła katolickiego.

Polska usługa.

Szanownym Rodakom z **Castrop i okolicy** donoszę, iż przybędę w niedzielę 2-go maja na „kiernasz“ z **polskimi kiszkami i kiełbasami.**

Z szacunkiem

Franc. Jakubowicz,

rzeźnik polski.

Szanownym Rodakom w **Bickern i okolicy** polecam mój

skład towarów kolonialnych.

Polecam też **polską kiełbasę**, powidła, tabakę, papierosy itd. — Tak samo mam zawsze na składzie różnego rodzaju **książki polskie**: do nabożeństwa i inne, wiązarki, powinszowania na imię, niy, papier listowy z polskimi napisami itd. — Towar mój jest tylko najlepszego gatunku, a ceny bardzo umiarkowane. Polecam moje przedsiębiorstwo uwadze szan. Rodaków i proszę swe potrzeby u mnie zaspokajać, a każdy zostanie rzetelnie obsłużony.

Z szacunkiem

Józef Józefowski,

Bickern, Bahnhofstr. 63a.

Obrazy narodowe

Tadeusza Kościuszki, pieszko i konno, w ramach pięknych rzeźbionych po 3 mr., boz ram po 50 fen.

Tanie źródło zakupna wszelkich **towarów łoc.** **konfekcyi** dla mężczyzn i kobiet u **Braci Alsberg** w **Wattenscheid.**

Czysto wełniane **szewiot** metr 2.75, 2.40, 1.95, 1.40, 1.15, 95, 70 i **57 fen.**

Wzorzyste materye na suknie metr po 2.10, 1.75, 1.30, 98, 69, 42 i **18 f n.**

Kolor. kołnierze 12.00, 9.75, 7.50, 5.00, 3.75, 2.40, 1.75, 90 i **25 f n.**

Czarne kołnierze 21.00, 18.75, 13 50, 9.75, 7.25, 5.50, 3.90, 2.00, 1.25 i **78 fen.**

Eleganc. kapesy 25 00, 18 00, 13 50, 9.75, 6 50, 5 75 i **4,95 mr.**

Piękne zakłady 24 00, 19.50, 14 00, 9.50, 6 00, 4.50 i **2,60 mr.**

Promenady, koła i płaszcze od deszczu tylko wyborowa jakość. wielki wybór.

Modne ubrania dla mężczyzn 27 00, 21 00, 17 50, 13 00, 11 50, 9 75 i **8,50**

Ubrania 21 00, 17 75, 15 00, 12 50, 10 00, 8 75 i **7,25**

Piękne ubrania dla chłopców 10 00, 8 75, 6 50, 4 75, 3 25, 2 50 i **1,75 mr.**

Bardzo piękne spodnie 9 00, 7 50, 5 90, 4 25, 3 50, 2 40 i **1,95 mr.**

Bracia Alsberg Wattenscheid.